Kajnowa zbrodnia pod Ojcowem

Rok XIII. Nr. 185 SOSNOWIEC, piątek 8 lipca 1938 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

CENY OGŁOSZEŃ za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

[Prenu]merata wy[nosi] miesięcznie 2.— Ad[minist]ru[acja Sosno]wiec, [...] 1-a [TELE]FONY Redakcji 6.16.92 Administracji 6.14.97 Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE. Wesoła 7 tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Projekt rozwiązania organizacyj hitlerowskich w Polsce

Sejm przyjął ustawę samorządową

Ostra krytyka ustawy przed głosowaniem

WARSZAWA, 7.7. Dziś przed południem rozpoczęło się plenarne posiedzenie Sejmu poświęcone debacie nad ustawami samorządowymi.

Jako pierwszy rozpatrywany był projekt ustawy o wyborach radnych w miastach: Krakowie, Lwowie, Łodzi, Poznaniu, Warszawie i Wilnie.

Referat wygłosił sprawozdawca tego projektu pos. Duch który wypowiedział się przeciw poprawkom mniejszości i komisji i prosił o przyjęcie projektu ustawy w brzmieniu ustalonym przez komisję.

W dyskusji poseł Mróz wysunął cały szereg zastrzeżeń odnośnie projektu i stwierdził, że opinia publiczna ustosunkowała się do projektu negatywnie, ponieważ projekt ten nie czyni zadość ani prawom narodowym, ani demokratycznym. Przeciwstawia się mu i prawica i lewica.

Tylko ustawa będąca wyrazem najszerszych warstw ludności, najskuteczniej skonsoliduje naród, zapewni spokój i zwarte podstawy państwu.

W razie, jeżeli wnioski mniejszości zostaną odrzucone, mówca zapowiada, że będzie głosował przeciw projektowi ustawy.

Pos. Pochmarski również zaznacza, że z omawianego projektu ustawy nikt w kraju nie jest zadowolony Jeżeli się weźmie pod uwagę siatkówkę geometrii wyborczej na okręgi. **należy przewidywać, że zorganizowana siła wyjdzie z wyborów rozproszkowana, w szczególności grupy robotnicze i pracownicze.**

Ordynacja wyborcza do samorządu związana jest z ordynacją do parlamentu. Jeżeli ta zmieniona nie zostanie, to wybory do rad miejskich będą wyborami wybitnie politycznymi

Cokolwiek o dzisiejszym parlamencie się mówi, trzeba przyznać, -- mówi pos. Pochmarski — że jest to parlament pracujący, ale ordynacja nie zdała egzaminu na terenie szerokiego życia. Już to samo, że duże grupy społeczne nie wzięły udziału w wyborach z powodu tej ordynacji jest wielkim złem.

Pos. Kopeć zwraca uwagę, że oświadczenie rządowe złożone w klubie sprawozdawców parlamentarnych zapewnia, że rządowi chodzi o wybory czyste, uczciwe i rzetelne i o to, ażeby reprezentacja samorządowa istotnie realizowała zasadę współdziałania czynnika społecznego z państwowym. Niestety projekt rządowy nie stwarza pożądanej atmosfery. Szereg przepisów daje zupełną możność samowoli niższych czynników administracji. Ustawa nie stwarza ochrony przeciw samowoli i przeciw tym typom, które drogą wysługiwania się i wyczuwania skąd wiatr wieje, potrafią zniszczyć zdrowe zasady życia publicznego.

W zakończeniu poseł Kopeć zaznacza, że chcąc odpolitycznić samorząd, musi się zmienić ordynacje do Sejmu i Senatu.

Głosowanie

Po przerwie przemawiali jeszcze posłowie Szczepański i Waszkiewicz poczem po przemówieniu wiceministra Korsaka i po końcowym przemówieniu referenta dr. Ducha przyszło do głosowania. Wszystkie poprawki mniejszości — po wycofaniu jednej poprawki przez posła Brzęk Osińskiego — zostały odrzucone. Za poprawkami głosowali tylko Ukraińcy, Żydzi oraz kilku posłów polskich.

W ostatnim głosowaniu nad całym projektem ustawy przeciwko ustawie głosowali Ukraińcy, Żydzi oraz następujący posłowie polscy. Waszkiewicz Mróz, Wójtowicz, Pochmarski. oraz trzej posłowie śląscy: Kopeć, Przykling i Nowak. Z kolei Izba przeszła do rozprawy nad projektem ustawy o wyborach do rad gromadzkich, gminnych i powiatowych.

Marsz. Sławek sądzi inaczej

WARSZAWA, 7. 7. Dla usprawnienia prac Izby Poselskiej marszałek Sławek odbył konferencję z prezesami i sekretarzami grup regionalnych Sejmu. Na konferencji tej marszałek Sławek wyraził m. in. opinię, że niechęć względem obowiązującej obecnie ordynacji do Sejmu i Senatu jest nie uzasadniona, a dopiero gdyby dwie z rzędu próby nie miały powodzenia, można by obowiązującą ordynację kwestionować.

Marszałek Sławek jest więc przeciwny nowelizacji obowiązującej ordynacji parlamentarnej, ale z uwagi na to, że toczy się na ten temat dyskusja, która dąży do wyjaśnienia sytuacji, nie należy się przeciwstawiać temu działaniu skierowanemu ku wyjaśnieni kwestii.

WARSZAWA, 7. 7. Poseł ks. Downar złożył na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu interpelację do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie zawieszenia działalności organizacji niemieckich o charakterze narodowo-socjalistycznym.

B. amb. Dawtian popełnił samobójstwo

w więzieniu GPU. na Łubiance

LONDYN, 7.7. „Daily Express" donosi, że były ambasador Sowietów w Warszawie Jakub Dawtian popełnił samobójstwo w więzieniu GPU. na Łubience.

Żonę ambasadora, słynną śpiewaczkę rosyjską, Barsową Maksakową, zesłano na Syberię.

Ten sam los spotkać miał byłego sekretarza ambasady sowieckiej w Warszawie Winogradowa, którego skazano na 15 lat zesłania na Syberię.—

Zamach na gen. Miaja

Obrońca Madrytu cudem uniknął śmierci

CASTELLON, de la Plana, 7.7. Według otrzymanych doniesień na głównodowodzącego wojsk republikańskich na froncie katalońskim gen. Miaja znanego z obrony Madrytu, dokonano w Walencji na ulicy San Pablo zamachu



Gen. Miaja

Gdy generał opuszczał gmach głównego dowództwa pięciu milicjantów strzelło do niego kilkakrotnie z odległości 200 m. Gen. Miaja nie odniósł żadnego szwanku, natomiast dwaj oficerowie, z jego otoczenia zostali ranni.

Czynniki rządowe trzymają fakt dokonania zamachu na gen. Miaja w tajemnicy. Wiadomość tę otrzymano od pewnego oficera republikańskiego. wziętego do niewoli przez powstańców na froncie Castellon.

Bomby w Haifie, Tel-Avivie i Nazarecie

20 zabitych, 60-ciu rannych

JEROZOLIMA, 7.7. -- Na głównej ulicy Haify rzucono wczoraj bombę. w czasie gdy ulica była przepełnio na ludźmi. Trzech Żydów i 5 Arabów poniosło śmierć, zaś 18 Żydów i 8 Arabów odniosło rany.

Po wybuchu bomby wynikła formalna bitwa pomiędzy żydmai i arabami. Z obu stron padały gęste strzały. Policja z trudem przywróciła porządek, ponieważ obie strony walczące obrzucały policjantów kamieniami

Sama bomba zresztą również skierowana była przeciw posterunkowi policji.

Ogólny bilans dzisiejszych wydarzeń przedstawia się tragicznie: 20 zabitych, 38 ciężko rannych i 18 lżej rannych.

W mieście zarządzono stan oblężenia. Po ulicach krążą wzmocnione patrole wojskowe.

Wśród poległych żydów znajduje się szwagier przewódcy sjonistycznego dr. Weizmanna, inż. Dounie.

W pobliżu Tel-Aviva rzucono bombę na pociąg. Trzech żydów i młoda żydówka ponieśli śmierć.

W pobliżu Nazaretu na skutek wybuchu bomby, dwóch żydów odniosło ciężkie rany.

W dolinie Estrolion doszło do starcia wojska z arabami, przy czym zginęło 8 arabów, a 2-ch żołnierzy angielskich odniosło rany.

Walki na ulicach Haiffy

HAIFA, 7. 7. Wczoraj na głównej ulicy Haify rzucono bombę, podczas gdy ulica była przepełniona ludźmi. Trzech żydów i 5 arabów poniosło śmierć, zaś 18 żydów i 8 arabów odniosło rany. Po wybuchu bomby wynikła formalna bitwa pomiędzy żydami a arabami. Z obu stron padały gęste strzały. Policja z trudem przywróciła porządek, ponieważ obie strony walczące obrzucały policjantów kamieniami.

Zarządzono stan oblężenia. Po ulicach krążą wzmocnione patrole wojskowe.

Na szpaltach pism

PONURY OBJAW

Jak pisaliśmy w ub. niedzielę w kościele św. Jacka w Warszawie miało miejsce zajście, w czasie którego znieważniony został ks. Tadeusz Puder. Sprawą tą zajmuje się wczorajsza „Gazeta Polska", pisząc, że:

„Według relacji, sprawca wszedł do kościoła w towarzystwie czterech towarzyszy, którzy stanowili jego pomoc i eskortę. Zarówno z tych okoliczności, jak i z ogólnego tła sprawy wynika, że świętokradczy napad i profanacja nie były wynikiem bezwiednego odruchu, ani też czynem indywidualnym. Zniewaga czynna w chwili, gdy od ołtarza szedł ku ambonie w liturgicznych szatach, została przygotowana i zorganizowana.

Wypadek, który zaszedł ostatniej niedzieli w murach świątyni katolickiej w Warszawie ujawnia jaskrawo głęboki konflikt jaki zachodzi pomiędzy niezmiennymi i nienaruszalnymi zasadami religii i etyki katolickiej, a nastrojami dzikej psychozy, barbarzyńskiej bezmyślności. Kościół Katolicki wszystkich wiernych traktuje narówni, bez względu na pochodzenie. Stanowiska tego nie zmienia Kościół pod naporem szeroko rozpowszechnionych nastrojów i rozpalonych namiętności.

Świętokradztwo i profanacja, do której doszło ubiegłej niedzieli w kościele św. Jacka wzbudzić musi w opinii polskiej, a zwłaszcza w aktywnych kołach katolickich, gruntowne zastanowienie.

Te ponure objawy zwrócić winny uwagę kół, które dotąd nie doceniały niebezpieczeństwa płynącego z tej strony dla naszej cywilizacji narodowej, dla naszej obyczajowości. Głębokich konfliktów nie rozstrzygnie się przez przemilczanie, chowając głowę w piasek; niebezpieczeństw nie zażegna się zachowując wobec nich postawę bierną i oportunistyczną. Zwyrodnienie nastrojów społecznych, gdy się im nie przeciwstawiać, samo nie zatrzyma się u żadnych granic, tak jak nie zatrzymało się u progu kościoła, nie uszanowało świętości miejsca, szat kapłańskich i obrzędu.

— — :: — —

188 OSÓB STERYLIZOWANO WE FINLANDII

Od chwili wejścia w życie w Finlandii ustawy o sterylizacji, t. zn. od r. 1952 zostało sterylizowanych na podstawie zarządzenia urzędu lekarskiego 188 osób, z czego 149 kobiet i 39 mężczyzn.

Donosicielstwo kwitnie w byłej Austrii

Żydom nie wolno mieszkać

pod jednym dachem z aryjczykami

WIEDEŃ, 7. 7. W związku z przeprowadzoną obecine czystką w instytucie komisarzy handlowych, wydano komunikat urzędowy. Stwierdza on, że tylko pewien odłam komisarzy rozwinął działalność niegodną i sprzeczną z pojęciem tej instytucji. Komisarze ci pragną obecnie jak najszybciej porzucić zajmowane przez nich stanowiska, jednak zarządzeniem komisarza Buerckla nie wolno im będzie opuszczać tych placówek aż do czasu zakończenia dochodzeń przeciwko nim. Oczekują ich ciężkie kary.

Wydany równocześnie drugi komunikat w sprawie donosicielstwa, podkreśla konieczność odróżnienia tych członków partii, którzy wskazują na nieprawidłowości i przestępstwa z pobudek ideowych, od tych, którzy oczerniają urzędników partyjnych i państwowych, celem otrzymania nagrody.

Również i temu stanowi ma być położony kres jak najszybciej przy współdziałaniu policji państwowej.

WIEDEŃ, 6. 7. „National-sozialistische Korespondenz" donosi o sensacyjnym wyniku procesu, który ma że w przyszłości rozstrzygnąć zagadnienie mieszkań dla Żydów w Wiedniu. Mianowicie pewien członek partii narodowo - socjalistycznej, po zawarciu kontraktu mieszkaniowego z właścicielem domu, dowiedział się później, że

ten wynajął również w swojej kamienicy mieszkanie Żydom.

Ze względu na odmowę nar. socjalisty dotrzymania kontraktu mieszkaniowego, właściciel domu wniósł skargę przeciw temu członkowi partii nar.-socjalistycznej.

Sąd skargę odrzucił, motywując tem, że nie może wymagać od narodowego socjalisty, ażeby mieszkał pod jednym dachem z Żydami.

WIEDEŃ, 8.7. Wczoraj krążyły po Wiedniu wozy tramwajowe, na których ścianach widniały olbrzymie transparenty z napisem „Żydostwo to występek".

Oryginalny strajk okupacyjny

przyjaciółki milionera

NOWY JORK, 7.7. Pisma nowojorskie poświęcają wiele miejsca niezwykłemu strajkowi okupacyjnemu, który zastosowała 27-letnia Szwajcarka, Heddi Heusser w podmiejskiej willi nowojorskiego milionera, 30-letniego Rolio Blanchard'a.

Zatarasowała się ona w willi bogacza w Irvington i oświadczyła, że póty jej nie opuści, póki p. Blanchard z nią się nie ożeni.

Twierdzi ona, że milioner kilkakrotnie ofiarowywał jej małżeństwo w dowód czego pokazała reporterom kosztowności, wartości kilkunastu tysięcy dolarów, które jej ofiarował.

Okazuje sie ponadto, że milioner dawał młodej Szwajcarce tysiąc dolarów miesięcznie.

Zarówno Blanchard i jak p. Heusser są rozwiedzeni i każde z nich ma po dwoje dzieci z małżeństwa.

Czy istotnie żona warszawskiego lekarza

jest córką cara Mikołaja II?

W Warszawie na łożu śmierci leży żona lekarza Krassowskiego, Natalia, która wyznała, że jest córką ostatniego cara Rosji Mikołaja II.

Wieść ta wywołała sensację wśród kolonii rosyjskiej.

Według opowiadania p. Krassowskiej, przybyła ona do Polski po wielomiesięcznej tułaczce w Rosji, po cudownym ocaleniu z rąk siepaczy bolszewickich. W Kijowie zaopiekowała się nią rodzina pp. Mienszowych, z którymi, jako ich córka przyjechała do Częstochowy gdzie cała rodzina Mienszowych przeszła na katolicyzm.

W Częstochowie dotychczas zamieszkuje p. Eugenja Mienszow-Radiszczewa, **która twiedzi, że zna Natalię Krassowską, która istotnie jest wielką księżną Tatianą Romanow.**

Pani Mienszow przywiozła ją do Polski, jako własną swoją córkę Natalię.

W czasie mordowania carskiej rodziny, zdołano Natalię uratować i w 1920 roku przyjechała ona do Polski.

ZGUBIŁY GO SZULERNIE.

W Nowym Jorku popełnił samobójstwo inspektor policji Charles Neiding, oskarżony o czerpanie zysków z tajnych domów gry.

OŚWIADCZENIE.

W związku z zajściem z p. Leonardem Szczygielskim (zam. w Sosnowcu przy ul. Dworskiej Nr. 2) w dniu 1 stycznia 1938 r. w lokalu restauracji „Savoy" w Sosnowcu i, uważając, że w wyniku tego zajścia wyrządziłem krzywdę p. Szczygielskiemu, wyrażam niniejszym ubolewanie i jednocześnie składam tytułem odszkodowania 200 zł. na cele społeczne.

(—) **Jan Kowalski**
Sosnowiec, ul. Dęblińska Nr. 7.

DZIAŁALNOŚĆ W TERENIE.

W związku z planami zorganizowania nowego stronnictwa, zwolennicy Marszałka Sejmu, płk. Sławka, rekrutujący się w większości z dawnych działaczy BBWR., rozpoczynają już akcję w terenie. Prace przygotowawcze mające na celu jednoczesne powstanie kół prowincjonalnych z legalizacją nowej organizacji politycznej, prowadzone są ze znaną z czasów BBWR energią.

BOHDAN LEKSZYCKI

POTWÓR BELLEVILLE'A

Powieść spirytystyczna.

29)

— Ach, więc to tu mieści się „główna kwatera" imć Belleville'a... — mruknąłem i machinalnie nacisnąłem klamkę wypaczonych drzwi.

Ku mojemu zdumieniu, drzwi otwarły się, ukazując mroczny korytarz. Pułapka? Chyba nie, bo oto z głębi domu dobiegł do mnie zmieszany gwar, w którym dominowały głosy młode i wesołe...

Nie namyślając się długo, zamknąłem za sobą drzwi i stałem chwilę w ciemności, nasłuchując.

— A jeśli Belleville ma słuszność?.. — pyta ktoś z podnieceniem. — Jeżeli rzeczywiście nasz człowiek z ektoplazmy jest owym straszliwym „upiorem z Rio"?..

— Głupstwo! — odparł ktoś beztrosko. — Zresztą oni rozmawiają teraz ze sobą; za chwilę wszystko się wyjaśni. Ciekawym, gdzie znajdziesz popłatniejsze miejsce? Łatwo powiedzieć: „wyjeżdżajmy", ale wiesz chyba najlepiej, jaki jest los mediów...

— Obaj macie rację — rozstrzygnęła jakaś dziewczyna. — Jest tu nas sześćdziesięcioro i choć żyjemy jak w więzieniu, przecież płacą nam 100 milereisów dziennie, dają wspaniałe utrzymanie, a nade wszystko nie wyczerpujemy tak sił, jak to ma miejsce na seansach. Wszystko to prawda, ale z drugiej strony każde z nas zebrało już spory kapitalik i doprawdy czas byłoby zakosztować trochę wolności, tym bardziej, że jestem najmocniej przekonana o prawdziwości słów Belleville'a...

W tej chwili, gdzieś tuż obok mnie rozległ się przeraźliwy krzyk. Poznałbym ten głos wśród tysiąca innych: to Belleville wzywał pomocy...

Nacisnąłem klamkę, lecz drzwi zamknięte były od wewnątrz. Runąłem na nie ramieniem i po kilku uderzeniach wyrwałem zamek. Znalazłem się w obszernym, pustym pokoju.

Na podłodze, oświetlonej bladymi promieniami księżyca, przewalało się dwóch mężczyzn. Jednym z nich był Belleville, a drugi?..

Czyż to możliwe?.. Hypnotyzer walczył ze swym straszliwym tworem, z „upiorem z Rio"! Lecz potwór był tym razem tak świetnie zmaterializowany, jakim nie widziałem go nigdy dotąd. Niczem nie różnił się na pozór od zwykłego człowieka! Widocznie bezpośrednia bliskość mediów, których ektoplazma utrzymywała go przy sztucznym życiu, działała na niego tak dobroczynnie...

Belleville był siny, a oczy jego wychodziły na wierzch; nie wiele brakowało, aby zginął z rąk własnego tworu... Mimo to wahałem się jeszcze, czy przyjść mu z pomocą. Niechaj ginie! To szkodliwa jednostka, mogąca wyrządzić ludzkości więcej zła niż dziesięciu Kürtenów razem wziętych.

W ostatniej niemal chwili przypomniałem sobie jednak zagadkowe słowa jednego z mediów: A jeśli Belleville ma słuszność? Jeżeli rzeczywiście nasz człowiek z ektoplazmy jest owym straszliwym „upiorem z Rio?"

Na Boga! A jeżeli potwór wyłamał się z pod władzy Belleville'a! Jeżeli zaczął żyć własnym życiem?.. Historie takie zdarzały się już w dziejach spirytyzmu, jakkolwiek z innymi zupełnie tworami...

Wyrwałem z kieszeni indyjski nóż i zagłębiłem go aż po rękojeść w plecy potwora. Z gardzieli jego wydarł się ryk, ale ręce puściły szyję Belleville'a.

„Upiór z Rio" rzucił się na mnie, lecz tym razem broń moja czyniła straszliwe spustoszenie w jego sztucznym ciele, rwąc je na strzępy, odcinając palce, odrzynając całe kawały ramion. Raz jeszcze zmusiłem potwora do ucieczki.

Gdy „upiór" zniknął z żałosnym jękiem, odwróciłem się w stronę Belleville'a.

Siedział na parapecie okna, ciężko dysząc. Jego długie, cienkie palce dotykały opuchłego gardła.

— Naturalnie! — bąknął. — Sławicz. Nigdy nie wątpiłem, że odkryjesz prawdę. Lecz tym razem nie mam do ciebie pretensji, a nawet — wstyd wyznać... No, bądź co bądź ocaliłeś mi życie i winienem ci wdzięczność...

— Będziesz wisiał, Belleville! — rzekłem. — Przepowiadałem ci to już dwukrotnie, ale nie słuchałeś dobrych rad. Tym razem już się nie wymigasz.

Hypnotyzer patrzył na mnie z nieukrywanym zdumieniem, wreszcie wybuchnął krótkim, suchym śmiechem.

— Miałem cię za inteligentniejszego Sławicz... — mruknął. — Czyżbyś doprawdy nie zrozumiał jeszcze wszystkiego?..

— Czy nie jesteś winien pośrednio? Musiałeś przecież przewidywać taką możliwość.

— Był to eksperyment, wiesz o tym dobrze.

— Piękny eksperyment: 96 ofiar!

d. c. n.

Równanie gospodarcze w górę

Przed siedmiu miesiącami, w grudniu ub. r. odbył się w Wilnie wielki zjazd gospodarczy, wielka konferencja sterników naszego życia gospodarczego z przedstawicielami północno-wschodnich województw.

Myśl przewodnią tych narad ujął wtedy wicepremier Kwiatkowski w słowa,że „Polska nie kończy się ani w Warszawie, ani w Okręgu Centralnym, ale sięga od Katowic, od Gdyni po Wilno, po kresy wschodnie, po Lwów". Zasięg prac ogarnął wówczas wojewoda wileński stwierdzeniem, że dążyć trzeba „do uaktywnienia tych ziem wschodnio-kresowych w tempie takim, któreby pozwoliło szybciej zrównać krok przy wyścigu pracy z innymi dzielnicami Polski".

Chodziło więc zasadniczo o to, byśmy wreszcie mogli zaprzestać rozróżniania „Polski A" i „Polski B", by znikła dysproporcja gospodarcza między terenami wschodnimi a zachodnimi naszego państwa.

W realizacji tego olbrzymiego zadania mamy właśnie do zaznaczenia poważny krok. Odbyła się w stolicy wielka narada w sprawie podniesienia gospodarczego ziem północno-wschodnich, a na tej naradzie zostały zbilansowane już dokonane i dokonujące się prace, a zarazem wytyczono nowe zamierzenia.

Centralnym problemem jest w tej połaci państwa rozwój rolnictwa. Stanowi ono podstawowe zajęcie ludności, zamieszkałej na tych terenach. Podniesienie zatem dochodu rolnictwa stanowi główny cel każdej akcji ekonomicznej i finansowej na naszych wschodnich ziemiach.

Lecz akcja ta nie może się do tego ograniczać. Bezrobocie na wsi kresowej zlikwidowane być może tylko przez odpływ do miast i tylko przez spotęgowanie rozwoju przemysłu.

Tu tkwi „punctum saliens" myśli podniesienia gospodarczego kresów. Wprawdzie nie mają one szeregu surowców, w które obfituje „Polska A" — jak węgiel, żelazo, nafta, ale rozporządzają bardzo cennymi innymi surowcami, przy których pomocy możnaby rozwinąć doskonale wielki przemysł przetwórczy. Weźmy dla przykładu drzewo i len. Czyż np. przemysł papierniczy, omijający dotychczas tereny północno-wschodnie, nie miałby tu pola do ekspansji? Lub czyż zakłady, uszlachetniające włókno lniane, nie mogłyby stworzyć tu sobie wybornej bazy rozwojowej? Zwłaszcza, że przecież na naszych kresach wschodnich tania robocizna, odgrywająca właśnie w przemyśle drzewnym lub lnianym wielką rolę, zmniejszałaby znacznie koszty produkcji, a tym samym zwiększałaby jej dochodowość.

Również i rozwój rzemiosł i przemysłu ludowego ma kapitalne znaczenie, jeśli chodzi o gospodarcze podniesienie ziem wschodnich. Oczywiście pod warunkiem ,że zwrócimy baczną uwagę na wyszkolenie odpowiednich kadr rzemieślniczych i prymitywne dotychczas narzędzia pracy zastąpimy nowoczesnymi, zmechanizowanymi warsztatami.

Naturalnie, by to osiągnąć, musimy rozwinąć szereg inicjatywy, umożliwiających „wyjście z prymitywu" cywilizacyjno-gospodarczego, w jakim te ziemie są pogrążone. Musimy więc intensywnie ulepszyć linie komunikacyjne na kresach, rozwinąć wielką akcję inwestycyjną dla rozbudowy dróg państwowych i samorządowych. Musimy następnie rozbudować na kresach bazę energetyczną dla przemysłu właśnie dla tego, że brak tam węgla; projektowana elektrownia wodna w Wilnie i budowa sieci okręgowych wysokiego napięcia na ziemiach półn.-wschodnich stanie się zaczątkiem tej doniosłej akcji. Wreszcie musimy uczynić wszystko, by na kresach usprawnić i unowicześnić wymianę towarową, a też i uwzględnić specjalne warunki podatkowe i kredytowe. Konieczne jest — jak na ostatniej naradzie stwierdził przedstawiciel min. skarbu, dyr. Martin — specjalne ustawodawstwo gospodarcze dla ziem wschodnich, specjalne taryfy i specjalne rabaty od cen na artykuły przemysłowe, wyprodukowane na kresach.

Tak w najogólniejszym ujęciu przedstawia się to co już weszło w stadjum realizacji, i to, co ma być wykonane, by „Polska B" — jak to określił min. Roman — „podniosła się na taki poziom kulturalno-gospodarczy, jaki odpowiadać winien geopolitycznemu położeniu tych ziem".

B. S.

PLAN WYCOFANIA OBCYCH OCHOTNIKÓW Z HISZPANII

Po roku targów uchwała komitetu nieinterwencji

Brytyjski plan wycofania obcych oddziałów z Hiszpanii, który prawie od roku był przedmiotem nieustannych sporów i targów w podkomitecie nieinterwencji, zaczyna nabierać kształtów realnych.

Onegdaj obradował w ciągu 3-ch godzin plenarny komitet nieinterwencji, składający się z przedstawicieli 26 państw.

Całokształt planu brytyjskiego we wszystkich jego szczegółach został ostatecznie przyjęty, ale nie bez pewnych trudności.

Delegat sowiecki Kagan znowu wysunął pewne zastrzeżenia i obrady musiano w pewnej chwili przerwać, aby umożliwić przewodniczącemu lordowi Halifaxowi przeprowadzenie rozmowy z sowieckim charge d'affaires, po której przedstawiciel Sowietów nie podtrzymał już swoich objekcji.

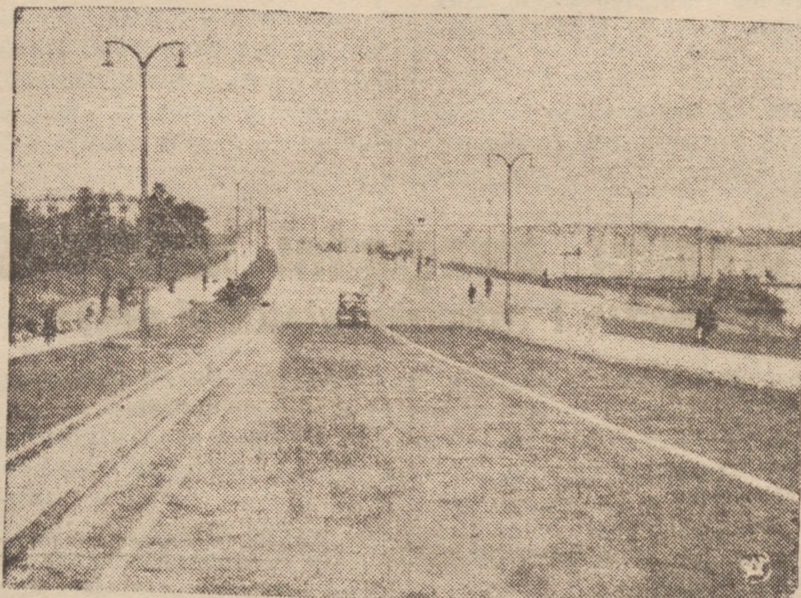
Zastrzeżenia Sowietów dotyczyły sprawy równoczesnego wprowadzenia w życie kontroli lądowej z kontrolą morską.

Cały projekt został przez 26 państw jednomyślnie przyjęty i obecnie przekazany ma być obu rządom hiszpańskim do aprobaty. Przypuszcza się, iż obydwa rządy wypowiedzą się przychylnie i koło 1 sierpnia dwie mieszane komisje wyjadą do Hiszpanii, aby rozpocząć akcję segregowania i liczenia znajdujących się po jednej i drugiej stronie obcych ochotników, którzy następnie skoncentrowani zostaną w odpowiednich obozach w Hiszpanii.

Obcy ochotnicy skierowani zostaną do czterech portów: Londynu, Hamburga, Marsylii i Genui. Do Londynu skierowani będą ochotnicy, walczący po stronie rządu barcelońskiego, a pochodzący z północnych krajów europejskich i ZSRR; do Hamburga — ochotnicy, walczący po stronie gen. Franco, a pochodzący z północnych krajów europejskich, a więc przede wszystkim Niemcy; do Marsylii — ochotnicy, walczący po stronie rządu barcelońskiego, a pochodzący z państw południowej Europy i Francji; do Genui — ochotnicy, walczący po stronie gen. Franco, a pochodzący z państw południowej Europy, a przede wszystkim Włosi.

Repatrjacja obcych ochotników z Hiszpanii narazie jest jednak muzyką przyszłości i w najlepszym wypadku gdyby prace obu komisji mieszanych nie natrafiły na żadne przeszkody, repatriacja mogłaby się rozpocząć najwcześniej w październiku.

Dalszy los projektu brytyjskiego zależy więc od rozwoju wypadków w Hiszpanii w ciągu najbliższych 3 miesięcy. Akcja wycofania ochotników w planie brytyjskim związane jest z ustanowieniem i wzmocnieniem kontroli lądowej i morskiej, a także przyznaniem gen. Franco praw kombatanta.



NOWA ARTERIA KOMUNIKACYJNA W WARSZAWIE.

W niedługim czasie nastąpi w Warszawie otwarcie nowej arterii komunikacyjnej łączącej Żoliborz z Wybrzeżem Kościuszkowskim, skracającej bardzo drogę z Żoliborza do śródmieścia.

Na zdjęciu — reprodukujemy wspaniałą autostradę, która jak widzimy jest prawie ukończona.

Urzędy odpowiadają za szkody

wyrządzone obywatelom

Do wszystkich urzędów państwowych i instytucyj wojskowych rozesłano okólnik w sprawie pokrywania szkód, wyrządzonych przez urzędników czynami niedozwolonymi.

Ze względu na to, że w wielu wypadkach obowiązują krótkie terminy przedawnienia roszczeń, procesy cywilne o wyrównanie strat wyrządzonych przez pracowników państwowych w związku z urzędowaniem, wytaczane mają być najdalej w ciągu roku od ujawnienia szkody.

Na froncie politycznym

ŻĄDANIA SPOŁECZNO — POLITYCZNE MŁODZIEŻY PRACUJĄCEJ „JEDNOŚĆ".

Związek Młodzieży Pracującej „Jedność" (zbliżony do Str. Pracy) wysuwa nast. żądania w zakresie spraw społeczno — politycznych: 1) Pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego, a więc: głosowania powszechnego, równego, tajnego, bezpośredniego i proporcjonalnego dla mężczyzn i kobiet po ukończeniu przez nich 21 lat życia; 2) odpowiedzialności politycznej rządu przed Sejmem i sadowej przed Trybunałem Stanu; 3) niezależnego sądownictwa i sądów przysięgłych w sprawach karnych; 4) wolności prasy; 5) równości wszystkich obywateli państwa wobec prawa; 6) samorządu opartego na demokratycznych podstawach; 7) wolności zgromadzeń i stowarzyszenia się.

KONKURENCI STRONNICTWA LUDOWEGO.

Jak się dowiaduje Ag „Echo", władze stronnictwa narodowego zamierzają zorganizować w dn. 15 sierpnia szereg uroczystości dla uczczenia „Cudu nad Wisłą".

PRZECIWKO RADYKALIZMOWI W „SIEWIE".

Ostatnie zjazdy wojewódzkie Centralnego Związku Młodej Wsi „Siew", które odbyły się w liczbie 15, wykazały, że poza oficjalnymi wnioskami - tezami, które same już w swoim brzmieniu pod względem światopoglądu społecznego i gospodarczego, cechował pewien rodzaj radykalizmu (np. natychmiastowa reforma rolna bezodszkodowania), przebieg dyskusji, jak również zgłaszane wnioski przez delegatów odznaczały się wyraźnym radykalizmem oraz wyraźnym żądaniem zmiany dzisiejszego stanu rzeczy.

Jak się informuje PAA, w kołach młodzieżowych te głębiej sięgające zmiany w nastrojach „Siewu" zwróciły uwagę, wobec czego należy przypuszczać, że nastąpi pewnego rodzaju kotrakcja.



ROZPOCZĘCIE PRAC NAD CYKLEM OBRAZÓW LEGIONOWYCH

Młody art. mal. prof. Cz. Obertyński z Kielc rozpoczął obecnie studia i prace nad cyklem obrazów legionowych z okazji zbliżającego się 25 lecia Czynu Legionów.

Na zdjęciu — reprodukujemy obraz prof. Obertyńskiego p. t. „Patrol Legionów".

Huragan „porządkowy" nad Polską...

O czym zapewne nie wie p. premier

Pod takim tytułem wczorajszy I. K. C. zajmuje się ostatnimi zarządzeniami sanitarno-porządkowymi w Polsce I. K. C. pisze:

„To, co się obecnie w Polsce dzieje na tle odświeżania murów, brukowania dziedzińców, cementowania domów i malowanie płotów na szaro, przemienia się w prawdziwą klęskę społeczną.

Jakiś huragan „porządkowy" szaleje nad Polską, niszcząc tysiące ludzkich egzystencyj, i wyrzucając na bruk rodziny które jeszcze wczoraj miały dach nad głową, a które tego dachu zostały pozbawione — z rozkazu władzy.

Naprzykład w następstwie inspekcji w Miechowie zakwalifikowano do zburzenia 2 domy, jako szpecące miasto. Narazie zburzono 14 domów, usuwając z nich uprzednio 25 rodzin, które wraz z dziećmi obozują pod gołym niebem, na deszczu i chłodzie, gdyż poprostu nie można dla nich znaleźć mieszkania.

Ponieważ liczba bezdomnych zwiększy się o taką samą ilość rodzin po zburzeniu pozostałych 8 domów — rada miasta Miechowa zwróciła się telegraficznie do p. premiera z prośbą o wydanie zarządzenia miejscowym władzom wstrzymania dalszego burzenia domów i udzielenia rocznego terminu właścicielom nieruchomości do wywiązania się z nałożonych na nich obowiązków.

Zbytecznym byłoby dodawać, że właściciele zburzonych domów są dzisiaj biedakami bez dachu nad głową.

Tyle doniesienie z Miechowa. Równocześnie z niedalekich Proszowic, należących do tego samego starostwa miechowskiego donoszą, iż zburzono tam dwadzieścia kilka domów.

Właściciel pewnej elektrowni w tej samej okolicy, która obsługiwała całe miasteczko dostał nakaz zburzenia dwóch domów i zremontowania gmachu elektrowni w ciągu trzech dni pod groźbą wstrzymania ruchu w elektrowni. Nakaz jest kategoryczny, a wykonanie prawie że niemożliwe. Kto poniesie przy tym szkodę? Nie tylko właściciel elektrowni, ale i miasteczko.

Sądzimy, że zmasowanie takich zarządzeń właśnie w pow. miechowskim i w przyległym pow. olkuskim ma wymowę tym większą, że właśnie starostowie tych powiatów zostali przez p. premiera Składkowskiego tak surowo ukarani i publicznie napiętnowani za niedostatecznie energiczną akcję w kierunku uporządkowania miast i osiedli.

Ale powiaty te nie są bynajmniej jedynymi. Wiemy, pisze I. K. C., że rozbiera się domy w Centralnym Okręgu Przemysłowym.

I tu przychodzimy do rzeczy bardzo poważnej dalej pisze I. K. C. Trzeba bowiem stwierdzić, że nikt w Polsce — poza władzami administracyjn. nie zna zasad prawnych na jakich odbywa się obecna akcja i wymagań, jakie władze centralne ustaliły jako normę w stosunku do obywateli.

W państwach dobrze zorganizowanych, gdy ma być uchwalona jakaś ustawa, odbywają się ankiety fachowe, dyskusja w prasie, narady w komisjach parlamentu itd. itd., tak, że w chwili wejścia ustawy w życie wszyscy już wiedzą o co idzie. Nieco inny jest system w zakresie rozporządzeń administracyjnych. Ale i tu w dobrze zorganizowanych państwach wszystko jest podane na czas do wiadomości publicznej.

Tymczasem — powtarzamy — nikt nie wie:

1) na jakich podstawach prawnych przeprowadzona jest u nas obecnie akcja sanitarno - porządkowa.

2) jakie są granice, zakreślone przez władze tej akcji porządkującej.

Co z tego wyniknie? Sądzimy, że procesy, które będą się ciągnąć aż do Trybunału Administracyjnego Narazie zaś wyniknie z tego mnóstwo zamieszania, goryczy, podważenia poczucia ładu i bezpieczeństwa.".

Jeżeli idzie o nasze stanowisko w sprawie akcji porządkowej to nie potrzebujemy podkreślać, że o poprawę stanu sanitarnego i porządku w miastach walczyliśmy oddawna. Idzie jednak o to aby akcja ta była przeprowadzona w sposób przemyślany.

Bo przecież w Zagłębiu zanotowaliśmy wypadki, że wskutek rozbiórki starych domów kilkanaście rodzin znalazło się bez dachu nad głową. A jak podało jedno z pism, zdarzył się taki wypadek w Czeladzi, że właściciel zburzonego domku zamieszkał w chlewie...

P. premier uwzględni możliwości

gospodarcze i techniczne właścicieli domów

W tych dniach interweniowała na specjalnej audiencji u p. premiera gen. Sławoj-Składkowskiego delegacja Związku Zrzeszeń Własności Nieruchomej Miejskiej w osobach prezesa prof. W. Staniszkisa, wiceprezesów E. Pepłowskiej, dyr. M. Kossowskiego i inż. St. Kowalewskiego.

Delegacja interweniowała u p. premiera, przedstawiając mu trudności, w jakich znaleźli się właściciele domów w związku z zarządzeniami porządkowymi, dotyczącymi szeregu spraw, jak obrony przeciwlotniczej budynków mieszkalnych, zakładania anten zbiorowych, remontów i asfaltowania podwórz.

Delegacja złożyła p. premierowi odpowiedni memoriał.

P. Premier okazał duże zainteresowanie i zrozumienie dla przedstawionych spraw, obiecał je zbadać i zarazem wydać zarządzenie, przedłużające termin wykonania nakazanych robót, **a równocześnie ustalające kolejność takich robót z uwzględnieniem ich niezbędności, jak również możliwości technicznych i gospodarczych właścicieli domów.**

Na zakończenie audiencji p. premier wyraził życzenie, aby związek informował go o wypadkach przekraczania przez władze administracyjne ich uprawnień.

Jak stawiać i malować płoty

Wyjaśnień udziela wydział budowlany

W dniu wczorajszym zamieściliśmy pismo właścicieli nieruchomości w Sosnowcu, w którym ci zapytują dlaczego zarząd miejski nie wydał komunikatu prasowego, dotyczącego nowych parkanów t. zn., jakie powinny mieć wymiary, jakim kolorem mają być malowane itp.

W tej sprawie zasięgnęliśmy informacyj w wydziale inspekcyjnym magistratu sosnowieckiego.

Kolor jakim mają być malowane płoty nie jest jednolity.

Ustalono natomiast, że płoty na każdej ulicy malowane będą w jednym **kolorze**. T. zn. na jednej zieloną farbą, a na drugiej nap. szarą.

Kolor płotów na danej ulicy ustala wydział budowlany magistratu sosnowieckiego, gdzie zainteresowani uzyskać mogą odpowiednie wyjaśnienia.

Również wysokość płotów jest niejednolita, gdyż uzależnione jest od tego co dany płot okala. Inny wymiar będzie miał płot okalający podwórko, ogród, a inny np. okalający skład drzewa.

Nowe ogrodzenia powinny być stawiane już zgodne z planem regulacyjnym miasta. W przeciwnym bowiem razie właściciel nieruchomości może być narażony w przyszłości na konieczność przesunięcia ogrodzenia.

Inspekcja Funduszu Pracy

robót przeprowadzonych w Dąbrowie

W dniu wczorajszym zjechała do Dąbrowy Górniczej kontrola z Wojewódzkiego Urzędu Funduszu Pracy w Kielcach **w celu zbadania stanu robót finansowanych przez tę instytucję.**

Komisja przez cały dzień oglądała prowadzone **roboty.**

Również wczoraj bawił w Dąbrowie starosta powiatowy p. Józef Boza, który badał stan sanitarno - porządkowy miasta.

Drzazgi

Dwa plany

Istnieje w Katowicach Biuro Planu Regionalnego Zagłębia Górniczo - Hutniczego. Biuro to ustala w ogólnych zarysach jak nasze miasta mają wyglądać, na jakie okręgi mają być podzielone. — Podobno ustalone zostało, że w każdym mieście mają być oddzielne dzielnice dla zakładów przemysłowych, mieszkań prywatnych, instytucji handlowych itd.

Mówimy — podobno — gdyż mimo istnienia tych planów nikt ich nie respektuje. Bo w Dąbrowie Górniczej wybudowano przy ul. Krótkiej, tuż obok magistratu fabrykę nitów, skąd przez cały dzień rozlegają się po okolicznych ulicach głośne uderzenia młotów, zakłócając spokój mieszkańcom.

Również przy ul Kościuszki postawiono tartak parowy.

Jak z tego wynika biuro swoje, a wydziały budowlane — swoje. Cierpią na tym oczywiście tylko mieszkańcy poszczególnych miast, którzy zmuszeni są do wysłuchiwania ciągłego stukotu i huku z sąsiednich fabryk.

Ktoś jednak powinien tych rzeczy pilnować, bo tak, to szkoda pieniędzy na utrzymywanie kosztownego Biura Planu Regionalnego. Wystarczy urząd budowlany, który ma dobre serce i na wszystko pozwala.

wim.

Perełki

**Za-mia-ta-li, za-mia-ta-li,
dostojnie — niedbali
poważni, nadęci:
mioteł referenci.
Wpatrzeni w dal
wśród śmietnych fal..
A jeden na miotle wsparł się:
czy.. żyją ludzie na Marsie?
A jeśli żyją? czy mają kamienice?
A jeśli mają. czy są wśród nich ulice?
A jeśli są, to czy ulice tego marsowego świata —
również się zamiata?
A jeśli się zamiata..
to czy marsowi zamiatacze też
tak dobrze mają
że:
za-mia-ta-ją, za-mia-ta-ją..**

TOMMY. (IKC).

— — :: — —

Reperując rynnę

UPADŁ NA BRUK

Onegdaj w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 28 wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ blacharz Aleksander Popow, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Teatralnej 3. Popow reperując rynnę spadł z wysokości pierwszego piętra na bruk i doznał złamania lewej nogi i okaleczenia głowy.

Przewieziono go na kurację do szpitala Ub. Społ. w Sosnowcu.

——oOo——

P. Baran za barana

POSIEDZI TYDZIEŃ ARESZTU

Przed sądem grodzkim w Czeladzi odpowiadał p. Stefan Baran, oskarżony o obrazę funkcjonariusza pp. w Czeladzi. Oskarżony w stanie podchmielonym przyszedł do komisariatu pp. w Czeladzi i wyraził się obraźliwie pod adresem dyżurnego komisariatu.

„Ja Baran i pan baran, to obaj jesteśmy bydlętami". Sąd skazał Barana na tydzień aresztu.

Kainowa zbrodnia pod Ojcowem

Tragiczny finał kłótni między braćmi

Wieś Bębło koło Ojcowa poruszo na została straszną zbrodnią dokonaną w nocy na 7 bm. w stodole Nowakowskiego.

Zaraz po północy wynikła kłótnia pomiędzy synami Nowakowskiego 15-let. Mieczysławem i 19-let. Julianem, nocującymi razem w stodole.

Kłótnia ta zakończyła się tragicznie dla starszego Juliana, został on bowiem zamordowany przez Mieczysława uderzeniem siekiery kilka razy w głowę.

Zakrwawiony Julian padł na ziemię z roztrzaskaną czaszką i zakończył życie.

Przyczyna kłótni na razie nie została ustalona.

Bratobójca został przez policję uwięziony.

Przy głośniku

GMACH CENTRALI POLSKIEGO RADIA W WARSZAWIE.

Plan inwestycyjny Polskiego Radia przewiduje nie tylko wzmocnienie większości stacyj regionalnych, ale również zaopatrzenie wszystkich miast, posiadających stacje nadawcze, w specjalne gmachy, przeznaczone dla celów radiofonii.

Dotychczas nowy piękny gmach uzyskały Katowice, a własne gmachy rozgłośni łódzkiej i baranowickiej są już na ukończeniu. Obecnie rozpocznie się budowa nowych siedzib w Łucku, Lwowie i Poznaniu. Zatwierdzono również plan nowego gmachu Centrali Polskiego Radia w Warszawie.

Na osi ul. Puławskiej i na osi jezdni przyszłej ul. Batorego wzniesiona zostanie wieża wysokości 22 pięter, w której znajdą pomieszczenie biura Dyrekcji Naczelnej, Programowej i Administracyjnej najwyższe zaś piętro, przeznaczone będzie na pomieszczenie dla telewizji, przy czym projekt przewiduje że na dachu tej 22 piętrowej wieży wzniesiona zostanie jeszcze antena telewizyjna wysokości 30 metrów. Środkową część gmachu zajmie blok studiów, rozmieszczony tarasowo, na który prowadzić będą wielkie schody. Wreszcie od strony nowoprojektowanej ulicy stanie 5 piętrowy blok techniczny, w którym znajdą locum biura Dyr. Techn. laboratoria, pomieszczenia do nagrywań.

Te trzy bloki, a mianowicie biur (wieża), studiów lokalów technicznych, połączone zostaną blokiem poprzecznym.

Imponująco przedstawia się sprawa studiów, których w nowym budynku będzie aż 24.

W gmachu przewidziane jest także pomieszczenie na kawiarnię publiczną, skąd nadawane będą koncerty muzyki lekkiej i tanecznej. Na górnych tarasach budynku studiów mają być założone ogrody.

Ogólna powierzchnia zabudowy obliczona została na 4000 m. kw. a o rozmiarach gmachu najlepiej świadczyć może jego kubatura — 313.000 m. kw.

Czas trwania budowy obliczony jest na kilka lat.

—oOo—

Trzej złodzieje

ZNALEŹLI SIĘ POD KLUCZEM.

Przez sosnowiecki wydział śledczy został zatrzymany Jerzy Torba czyszyn, który od dawna poszukiwany jest przez prokuratora sądu okręgowego we Lwowie do odbycia kary więzienia.

Tabaczyszyna przekazano sądowi grodzkiemu w Sosnowcu, który osadził go w więzieniu.

Również zostali zatrzymani Jan Wójcik, bez stałego miejsca zamieszkania i Zygmunt Kołacz, zam. na Dębowej Górze obaj podejrzani o kradzież pieniędzy i garderoby na szkodę Zygmunta Sadkowskiego i Rudolfa Kostki z Będzina.

Od zatrzymanych część skradzionych rzeczy odebrano. Przekazano ich władzom sądowym.

WZGLĘDNOŚĆ

— Dokąd wyszła Lili?

— Przed dwoma godzinami wyszła na pięć minut do sąsiadki.

Wręczenie krzyżów zasługi

za krzewienie oszczędności w Tow. Sosnowieckim

Wczoraj w godzinach popołudniowych w sali konferencyjnej T-wa Sosnowieckiego odbyła się uroczystość wręczenia złotych krzyżów zasługi i dyplomów członkom T-wa za zasługi położone na polu krzewienia zasad oszczędności i ubezpieczeń.

Towarzystwo Sosnowieckie, doceniając znaczenie oszczędności, przeprowadziło na swoim terenie owocną propagandę uwieńczoną doskonałych wynikiem.

W nagrodę za to, na wniosek generalnego dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Góreckiego, wręczono wczoraj współpracownikom T-wa złote krzyże zasługi i dyplomy, Polskiej Federacji Związków Obrońców Ojczyzny.

Wręczenia krzyży i dyplomów w zastępstwie gen. Góreckiego, dokonał p. Dołożkiewicz, który w swym przemówieniu podniósł zasługi T-wa z dyr. gen. Maplat'em na czele na polu krzewienia oszczędności.

Złotymi krzyżami odznaczeni zostali: pp. gen. dyr. Malplat, prokurent Dauphin, zaw. kop. Modrzejów inż. Stefański, gen. sekretaarz Laudenbach, majstrowie: Sajdak z Milowic i Kanafa z Modrzejowa.

Dyplomy otrzymali dyr. Gadomski, dyr. Condamin, inż. Vodoux, inż. Frycz, nacz. Roling, inż. Zorn, inż. Raźniewski, Kocug, Gein, Bukowiński, Patei, Maj, Kosobudzki, Zając i Gruszczyński.

Wiadomości bieżące

Piątek 8 Lipiec	Dziś: Elżbiety Jutro: Cyryla Wschód słońca: 3,25 Zachód słońca: 7,57

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

C. Truszkowskiego, ul. Piłsudskiego 46
L. Turskiego, ul. 1 go Maja 18
W. Wasilewskiego, ul. Modrzejowska 10
J. Garbaczewskiego, ul. Sienkiewicza 9
W. Zieleżińskiej, ul. Orla 28.

—oOo—

DO KĄPIELI I MYCIA polecamy aromatyczne „mydło Kołłontay", które dzięki swej łagodności i silnej pianie zastępuje drogie mydła toaletowe.

Nie zlikwidowano zatargu

W SOSNOWIECKICH ZAKŁADACH CERAMICZNYCH.

Jak pisaliśmy, w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja w sprawie zatargu w sosnowieckich zakładach ceramicznych. Robotnicy nie przyjęli jednak wysuniętych na konferencji propozycyj i strajku okupacyjnego nie przerwali. Strajkuje ogółem 20 robotników.

Robotnicy domagają się podwyżki dotychczasowych zarobków z 35 gr. na godzinę na 45 gr. Strajk ma przebieg spokojny.

— **WYCIECZKA STRAŻACKA DO WISŁY.** Ochotnicza straż ogniowa w Czeladzi w nadchodzącą niedzielę urządza jednodniową wycieczkę do Wisły. — Przejazd autem.

300 tys. zł. pożyczki na regulację Przemszy

Będzin buduje nową szkołę

Wczoraj odbyło się drugie z kolei posiedzenie rady miasta Będzina pod przewodnictwem wiceprezydenta Goca. Na posiedzeniu przyjęto w drugim czytaniu wniosek o zaciągnięcie bezprocentowej pożyczki w kwocie 6 tys. zł. od Towarzystwa Popierania Budowy Publ. Szkół Powsz. na budowę szkoły na Ksawerze.

Następnie uchwalono przyjąć dotację z Funduszu Pracy w kwocie 300 tys. zł. na wykonanie robót przy regulacji Czarnej Przemszy.

W trzecim punkcie obrad uchwalono przedłużyć konwersję 6 proc. przymusowej pożyczki obligacyjnej m. Będzina z 1918 r. do 50 lat.

Wniosek ten mimo sprzeciwu radnych żydów przeszedł większością głosów.

W wolnych wnioskach klub PPS, domagał się by magistrat wystarał się o mieszkania dla tych bezdomnych **którzy znaleźli się na bruku wskutek zburzenia im domów, w czasie prowadzonej obecnie akcji porządkowej.**

Z Olkusza

Delegacja pow. olkuskiego

U PREM. SKŁADKOWSKIEGO.

P. prezes rady ministrów gen. Sławoj Składkowski przyjął w środę delegację społeczeństwa pow. olkuskiego, prowadzoną przez posłów Długosza i Sowińskiego.

W skład delegacji wchodzili: ks. prob. Jarza, dr. Łapiński, inż. Nowak oraz pp. Kotowicz i Szopa.

(o) „ZIELONY KARNAWAŁ". Zarząd straży olkuskiej miejskiej zapowiada nie lada imprezę w osiedlu Bukowno pod Olkuszem w dniu 17 bm. Zabawa pod hasłem „Zielony karnawał" obfitować będzie w ciekawe atrakcje i niespodzianki z loterią fantową. Główna wygrana parcela w Bukownie.

(o) **ECHA „ŚWIĘTA MORZA" W SŁAWKOWIE.** Podczas wyścigów kajakowych na rzece Białej Przemszy pod Sławkowem w dniu zakończenia „Święta morza" na trasie 1000 mtr. z przeszkodami (wodospad i in.) pierwsze miejsce zdobyła załoga w składzie pp.: Antoni Tylec i Stanisław Cembrzyński ze Sławkowa w czasie 31 min.

Jak już donosiliśmy, w wyścigach brało udział 10 załóg, przy czym część kajaków do wyścigów bezpłatnie wypożyczył p. Danecki z Okradzionowa.

—(:)—

Z Zawiercia

(z) **ZABAWA PARKOWA RODZINY POLICYJNEJ.** Ruchliwe na tutejszym terenie powiatowe koło stowarzyszenia Rodziny policyjnej, w niedzielę dn. 10 bm. urządza w parku miejskim im. Adama Mickiewicza zabawę ludową połączoną z wielką loterią fantową, na którą składa się moc cennych fantów.

Poza tym organizatorzy starają się urozmaicić zabawę wielu atrakcjami i różnymi niespodziankami.

Uruchomiona również będzie sala tańca. Czysty dochód z zabawy przeznaczony zostanie na cele Rodziny policyjnej.

—:o:—

Z Kielc

Pryszczyca w Kielcach

Poza kilkoma wypadkami zachorowań na pryszczycę zgłoszonymi w miastach, notujemy nowy, jaki miał miejsce w Kielcach, gdzie zachorowała jedna krowa, przy ul. Młynarskiej.

Znaleziono dziecko

W KOPCE SIANA.

Onegdaj na przedmieściu Opoczna, na łące znaleziono w kopce siana, dziecko płci żeńskiej, przy którym była karteczka z napisem „jest ochrzczone na imię Zdzisława i że jest urodzone 5 maja 1938 r."

Chciała przekupić przodownika policji
Dostała za to 6 miesęcy więzienia

W Dąbrowie Górniczej zatrzymała policja 40--letnią Katarzynę Nowakową z większą ilością wędlin i mięsa. pochodzącego z potajemnego uboju.

W chwili kwestionowania mięsa i wyrobów masarskich, Nowakowa wsunęła przodownikowi policji do kieszeni 5-złotówkę.

Nowakowa odpowiadała wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu za przekupstwo.

Tłumaczenia się jej, iż ofiarowała owe 5 zł. na czerwony krzyż, sąd nie przyjął za wiarogodne i skazał ją na sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem kary i na 20 złotych grzywny.

Walka z mostkami
W SŁAWKOWIE.

W ramach akcji „porządkowania" Sławkowa, znalazły się również mostki, prowadzące z szosy do około 20-tu stodół wzdłuż szosy.

Mostki te zburzono, pomimo protestów ze strony właścicieli, którzy wyjaśniali, że po przebudowaniu szosy na klinkier (co ma nastąpić w przyszłym roku) i tak muszą być pobudowane nowe mostki, zastosowane do nowej nawierzchni szosy i że brak obecnie mostków utrudni im przejazd do stodół ze zbożem w nadchodzące żniwa.

Wszystkie te jednak logiczne tłomaczenia nie pomogły i wszystkie dotychczasowe mostki zniknęły z powierzchni ziemi.

— — :: — —

Zuchwała ucieczka bandyty
SKAZANEGO NA ŚMIERĆ.

Niezwykły wypadek ucieczki więźnia, zakutego w kajdany, zdarzył się w pociągu, idącym z Kutna do Płocka.

Więzień Włodarczyk, który pod eskortą dwu policjantów jechał z rozprawy sądowej w Łodzi do Płocka, gdzie odsiaduje karę więzienia, zmylił czujność policjantów i pod Gostyninem pchnął nagle podczas biegu pociągu drzwi wyskoczył i skrył się za ciemną ścianą lasu.

Pociąg natychmiast zatrzymano. Eskorta rzuciła się w pościg za bandytą.

O ucieczce więźnia, który przez sąd okręgowy w Łodzi skazany został na karę śmierci powiadomono władze śledcze które rozesłały za zuchwałym [illegible] listy gończe.

——oOo——

W SZKOLE.

Nauczyciel: — Naszym obowiązkiem jest czynić dobro innym.

Uczeń: — A co mają czynić inni?

Judka Fajner z Sosnowca
nie popełnił samobójstwa

Wczorajsze „Siedem Groszy" podało w sensacyjnej formie plotkę. jakoby znany w Sosnowcu kamienicznik i lichwiarz Judka Fajner, zesłany ostatnio do Berezy Kartuskiej

usiłował popełnić samobójstwo przez powieszenie się w pociągu.

Jak się dowiadujemy plotka ta została wyssana z palca, gdyż Fajner cieszy się jak najlepszym zdrowiem.

Robotnik przywalony węglem
na kop. „Jowisz"

Onegdaj na dole kopalni „Jowisz" w Wojkowicach Komornych uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik Pawełczyk z Rogoźnika.

W czasie pracy oberwał się węgiel ze stropu filara i niebezpiecznie zranił Pawełczyka w kręgosłup.

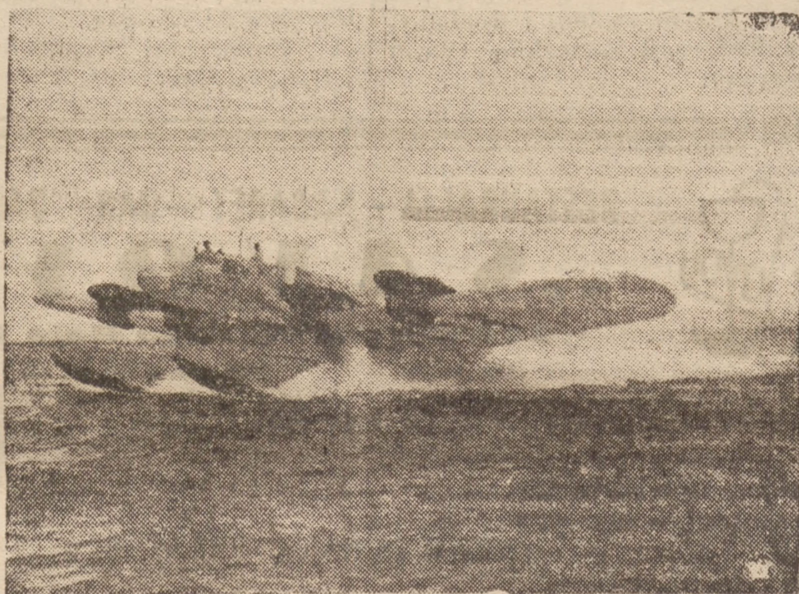
Ofiarę nieszczęśliwego wypadku w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala w Czeladzi.

* * *

Wczoraj w nocy wydarzył się na terenie kopalni Grodzieckiego Towarzystwa nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł górnik Józef Jędrzejewski.

Jędrzejewski został przygnieciony zwałami węgla i uległ silnemu potłuczeniu boku odnosząc jednocześnie ogólne obrażenia cielesne.

Został on przewieziony do szpitala w Czeladzi. Stan jego jest bardzo ciężki.



WODNOPŁATOWCE NIEMIECKIE DO KOMUNIKACJI TRANSATLANTYCKIEJ.

Na zdjęciu — reprodukujemy jeden z wodnopłatowców niemieckich przeznaczonych do obsługi linii powietrznej do Ameryki przez Atlantyk północny.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piątek 8 lipca.

6.15 Kiedy ranne wstają zorze 6.20 Muzyka 6.45 Gimnasyka. 7.00 Dziennik poranny 7.15 Orkiestra Salonowa Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Eugeniusza Raabego 8.00 Przerwa 11.57 Hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.15 Marzenia a rzeczywistość opowiadanie 15.30 Rozmowa z chorymi 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.10 Koncert orkiestry wojskowej 16.45 Polska widziana oczami pisarza: „Śląsk" — felieton wygł. Gustaw Morcinek 17.00 Muzyka taneczna 18.00 Życie chwalebne samolotu pogadanka 18.10 Muzyka na dwoje skrzypiec i fortepian 18.45 Nowości literackie omówi Jan Lorentowicz. 19.00 Pieśni w wyk. Franciszki Platówny. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Koncert w wyk. Małej ork. P. R. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 uMzyka operowa 23.00 Dziennik wieczorny 23.15. Warszawa II.

KATOWICE.

Piątek 8 lipca.

5.15 Audycja poranna (płyty). 7.20 Muzyka z płyt z Warszawy. 13.50 Wiadomości bieżące 14.00 Muzyka obiadowa 15.10 Giełda Zbożowa i Towarowa w Katowicach. 17.00 Jak spędzić święto? 17.10 Koncert solistów 17.50 Wiadomości gospodarcze. 17.55 Program na jutro. 21.00 Wl. Orkan Miłość Pasterska. 22.00 Wiaddomości sportowe 22.05 Rozmowa ze słuchaczem 22.15 Koncert rozrywkowy.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota 9 lipca.

6.15 Kiedy ranne wstają zorze. 6.20 Muzyka z płyt. 6.45 Gimnastyka 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 Przerwa. 11.57 Hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 1.00 Przerwa. 15.15 Tear Wyobraźni dla dzieci słuch. Pejgi doros zawodnik olimpijski. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Wśród melodii rumuńskich reportaż muzyczny. 16.45 Na przednówku felieton. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Nasz program 18.10 Audycja Konkursowa Polskiego Radia. 18.30 Billy Mayerl Cztery asy. 19.00 Utwory Ignacego Paderewskiego 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Humor w pieśniach St. Moniuszki 22.00 Audycja dla Polaków za granicą. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka akutalna. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Polska Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego 21.50 Tr. fragmentów międzypaństwowego meczu lekkoatletycznego Polska — Niemcy w Królewcu. 22.10 Godzina niespodzianek. 23.10 Dziennik wieczorny. 23.15 Warszawa II.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»
Powieść

53)

Z pomiędzy przyjemności dziecinnych, zachowałam wielką uciechę uprawiania dość oddalonej i wąskiej kwatery ogrodu. Tak wypadło, że z powodu składów znajdujących się niepodal, chciano przeciągnąć drogę przez ogród, dla przeprowadzenia wyrobów żelaznych. Droga ta zniszczyła mi moją małą kwaterę, bogatą w róże, które wypielęgnowałam i ukochałam. Gdyby mój brat powiedział mi szczerze o tym, nie uskarżałabym się na to zupełnie; ale usłyszałam jak Feliks wydawał rozkaz ogrodnikowi, ażeby powyrywać wszystkie moje kwiaty, a robotnicy żeby przyszli nazajutrz do roboty. Chciałam się opierać; próbował w początku żartować, odpowiadałam wyrzucając mu, że czyni wszystko, czym może mi dokuczyć; odezwał się naturalny charakter odpowiedział mi tak szorstko, że uciekłam, chcąc ukryć łzy w moim pokoju. Nie przeszkadzano mi; słyszałam słowa za które litowałam się nad tym, który je wymawiał.

— To kaprys młodej dziewczyny — mówi kapitan — wolę ten anizeli inny: żal po różach nie jest niebezpieczny.

Hortensja namawiała go, ażeby poszedł mnie uspokoić

— Tak żałuję tych kwiatków — mówiła.

— A więc — odpowiedział Feliks — jutro albo pojutrze, każę je staranie przebierać i zasadzić tam, gdzie będzie chciała, ale iść ją przepraszać za to, że pilnuję interesów zakładu. To nie leży w moim charakterze!

Ten ton, te słowa Feliksa, nie rozgniewały mnie, litowałam się tylko nad człowiekiem, że tak samowolnie zabija się w sercu, w którym złożył jakąś nadzieję. Następnie nadszedł brat mój, był tyle nieszczęśliwy i powiedział, że Feliks ujmie mnie swoją grzecznością, jeżeli pozostawi moje biedne róże w tym samym miejscu. Czuć jakąś wdzięczność dla Feliksa, przyznać że zrobił coś grzecznego dla mnie, zdawało mi się to większym nieszczęściem niż wszystkie inne. Nie umiem powiedzieć dlaczego, ale to mnie rozgniewało i od tej chwili zajmowała mnie ta myśl tylko, aby za nadejściem nocy, tak, ażeby Feliks o tym nie wiedział, pójść do ogrodu, zniszczyć, stratować moje kwiaty; znienawidziłabym je gdyby je zachował. Byłam tak oburzona, że poznałam iż można zabić szczęście swoje nawet w podobnych chwilach.

Doczekałam się nareszcie i gdy wybiła godzina spoczynku dla wszystkich, wysunęłam sie po cichu z domu, przebiegłam przez aleje i z uczuciem gniewu i smutku zbliżałam się do miejsca, gdzie miałam połamać te delikatne krzewy, towarzysze moich lat młodocianych. Myśl, że Feliks stał się dla mnie żyjącym obrazem nieszczęścia, dodała mi odwagi, a ponieważ on zagasił moje piękne marzenia, mówiłam sobie, że to on zniszczył moje kwiaty. Ten człowiek jest złym duchem tego wszystkiego, co ukochałam.

Byłam już o parę kroków od małej kwatery do której dążyłam, kiedy usłyszałam lekki szelest. Trwoga ażeby mnie nie schwytano na tym, co mi się w początku wydawało słuszną zemstą, a potem nagłą śmieszną złośliwością, ta trwoga spowodowała, że się ukryłam; ale chciałam wiedzieć przyczynę ciągle dającego się słyszeć szelestu. Doszłam po cichu aż do mojego ogródka. W nim właśnie pracowano. jakiś człowiek był nachylony ku ziemi, wyrywał starannie kwiaty i z uwagą składał je na taczkach, a potem przeciągnął w inną stronę parku. Poznałam go: to był Leon. Oh! czyż mogę wyrazić co się działo we mnie. Niebiańska radość ogarnęła mi serce i musiałam ze wzruszenia oprzeć się o drzewo. Skoro tylko Leon się oddalił, pobiegłam do pozostałych, oglądałam je, ale myśl zniszczenia ich wydała mi się czarną niewdzięcznością. Byłam sama, noc ukryła mię w swoim cieniu; wzięłam najpiękniejszą różę, odcięłam ją i tam w szalonym zachwycie miłości, poddając się uczuciu, które tak dawno ukrywałam w sobie, okrywałam pocałunkami tę ocaloną różę. Następnie słysząc powracającego Leona, rzuciłam ją na ziemię dla niego, jakby ją powinien był poznać, wzięłam drugą dla siebie, jakby mi ją dał i uciekłam z obłąkaną głową i sercem, jakby ta zamiana kwiatów, uczyniona z samą sobą, była wyznaniem jego i mojej miłości.

Nazajutrz byłam szczęśliwa i rozpromieniona: Leon kochał mnie, Leon ocalił mnie od potrzeby dziękowania Feliksowi. Kochałam go. Pomimo to nie byłam zła. Gdyby Feliks chciał zostać przyjacielem moim, oceniłabym go tak, jak zasługuje, ale okrutna fatalność dyktowała mu rzeczy, które go potępiały w mym sercu i popychały na drogę, po której nie chciałam dalej postępować.

d. c. n.

Krwawy dramat miłosny

Zastrzelił narzeczoną i sam popełnił samobójstwo

W Poznaniu rozegrał się ponury dramat miłosny.

W kamienicy przy ul. Gąsiorowskich 10 mieszkała przy rodzicach 25-letnia rozwódka Marja Mańkowa, urzędniczka adwokacka.

Mańkowa zaprzyjaźniła się ostatnio z niejakim Janem Biednym, człowiekiem, który nie cieszył się zbyt dobrą opinią.

Biedny odsługiwał ostatnio swą powinność wojskową w jednym z poznańskich pułków, skąd przed tygodniem zdezertował.

Mimo poszukiwań żandarmerji i policji, nie zdołano natrafić na jego ślad. Ustalono jedynie, że Biedny zdobył gdzieś ubranie cywilne i ukrywał się u znajomych na Łazarzu.

Biedny onegdaj znalazł się niecoczekiwanie przed domem, w którym mieszkała Mańkowa. Dezerter wszedł następnie do bramy i ukrył się w niej oczekując wyjścia swej przyjaciółki, która znajdowała się w domu. Gdy po pewnym czasie Mańkowa wyszła z mieszkania w towarzystwie swej koleżanki biurowej p. Lody Wojciechowskiej, podszedł do niej Biedny.

Mańkowa, która już oddawna zamierzała zerwać z Biednym, oświadczyła mu, że nie ma w tej chwili czasu na rozmowy, gdyż spieszy się do biura. Doszło do ostrej wymiany słów.

Biedny wydobył nagle z kieszeni rewolwer i strzelił dwukrotnie do Mańkowej, raniąc ją śmiertelnie. Gdy Mańkowa runęła na schody, a przyjaciółka uciekła,

Biedny przyłożył sobie dewolwer do skroni i dwoma strzałami zabił się.

Śmiertelna ranna Mańkowa zmarła w szpitalu miejskim, osierocając maleńką córeczkę.

Zawodowy złodziej targnął się na życie

w areszcie miejskim w Skale

W celi aresztu miejskiego w Skale k. Ojcowa, usiłował popełnić samobójstwo, przeżynając sobie żyły u obu rąk, zawodowy złodziej,

Stanisław Boroń, osadzony w areszcie pod zarzutem kradzieży drobiu.

Pierwszej pomocy udzielił deputowany wójt gm. Skała, z zawodu lekarz, dr. Kościuszko.

Lekarz zastał Boronia nieprzytomnego, jak się jednak okazało, doskonale symulował on zemdlenie.

Po opatrunku Boronia odwieziono do Będzina.

Boroń był już kilka razy karany a ostatnio odcierpiał karę 2-ch lat za kradzież.

Cztery żywe pochodnie

w kotle gorzelnianym

Ofiarami tragicznego wypadku padło 4 robotników, którzy zatrudnieni byli przy czyszczeniu kotła w gorzelni w Granowie, w pow. nowotomyskim. Trzech robotników weszło do środka kotła, gdy tymczasem czwarty przyświecał im lampką elektryczną.

Nagle błysnęła iskierka, spowodowana krótkim spięciem.

Od iskry nastąpił wybuch zgromadzonych w kotle gazów, a równocześnie zapaliła się melasa. Skutki eksplozji były straszne. Wszyscy robotnicy stanęli w płomieniach, doznając ciężkich obrażeń.

Dzięki jedynie natychmiastowej pomocy zdołano płonących robotników wydobyć z kotła.

Rannych: 17-letniego Kazimierza Szota, 34-letniego Tomasza Skorwińskiego, 29-letniego Jana Kaczmarka i 29-letniego Antoniego Elinera przewieziono w ciężkim stanie do szpitala w Grodzisku.

Losowanie 3 proc. premiowej

pożyczki inwestycyjnej

W drugim dniu losowania 3 proc. Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej II emisji padły następujące premie.

(Pierwsza liczba oznacza numer serii, druga numer obligacji)

Po 1000 zł. na n-ry: 172—2 152—7 248—7 395—2 417—19 45—37 677—40 684—30 820—20 871—48 973—15 1013—41 1222—27 1258—37 2302—41 1378—3 1535—37 1944—48 1957—20 2028—2 2078—37 2114—45 2285—41 2356—13 2395—3 2548—13 2528—37 2534—40 2559—48 2668—21 2671—20 2750—2 2777—3 2795—2 2852—37 2986—41 3032—41 3173—40 3161—7 3181—41 3291—37 3294—48 3301—13 322—40 3381—30 3383—19 3407—7 3452—2 3430—34 3494—37 3557—47 3563—15 3614—7 3634—7 3634—41 3658—20 3646—20 3762—41 3765—40 3867—48 3838—41 3877—37 3908—37 3950—3 4295—49 4269—2 4419—2 4456—48 4539—4 4464—20 4671—45 4715—37 4765—2 4967—13 4807—40 4888—2 4937—21 4958—4 4966—21 5007—3 5042—40 5082—40 5111—15 5191—21 5277—19 5329—13 5631—45 5634—4 5768—37 5713—2 5777—47 5827—2 5827—37 6173—30 6241—41 6336—40 6570—47 6690—49 6869—37 6925—40 6947—7 7022—37 7110—49 7184—19 7225—45 7403—45 7454—21 7609—37 7620—13 7695—15 7706—4 7750—49 7827—2 7564—41 7986—20 8162—3 8218—3 8246—30 8452—49 8472—4 8655—20 8680—37 8721—20 8769—47 8713—48 8752—41 8776—48 8898—2 8925—40 8999—15 9115—2 9141—19 9208—48 9222—37 9264—47 9266—2 9287—15 9353—15 9428—27 9410—4 9543—2 9541—4 9551—40 9592—19 9612—48 9687—30 9694—40 9751—47 9773—2 9850—3 9918—37 9930—34 10058—43 10075—34 10089—3 10030—20 10089—40 10142—7 10181—4 10251—2 10284—2 10371—45 10516—37 10654—37 10626—30 10628—2 10629—13 10671—47 10664—48 10758—34 10801—48 10813—37 10365—47 11216—45 11255—19 11267—41 11361—15 11350—2 11365—48 11367—48 11493—13 11669—37 11722—41 11767—2 11798—34 11819—2 11815—7 11890—49 11972—19 12123—37 12267—48 12261—48 12299—34 12360—37 12436—15 12526—7 12636—13 12648—21 12653—48 12725—47 12802—40 12826—30 12868—45 12954—45 12985—41 13243—37 13307—48 13441—37 13457—20 13491—37 13591—4 13594—2 13639—13 13625—45 13638—41 13676—2 13720—47 13612—40 13761—37 13908—15 13935—7 13961—40 14044—37 14011—37 14078—21 14086—40 14116—34 14110—34 14122—21 14185—43 14249—20 14294—13 14367—2 14371—20 14445—3 14454 14469—13 14507—13 14724—47 14755—30 14795—15 14824—40 14904—4 14969—43 14994—40 15115—37 15124—15 15138—37 15155—49 15162—4 15219—37 1577—34 15312—15 15408—41 1445—21 15463—2 15567—48 15582—20 15583—48 15667—3 15807—30 15812—3 15912—40 16042—13 16158—7 16157—3 16170—48 16200—47 16329—2 16335—48 16420—21 16439—47 16463—49 16959—49 17058—7 17126—49 17154—48 17312—40 17289—48 17246—34 17244—2 17252—2 17271—21 17284—48 17286—7 17446—30 17463—37 17546—40 17546—40 17545—4 17553—20 17563—37 17546—40 17548—4 17555—20 17589—41 17652—40 17664—3 17736—49 17864—37 17842—19 17897—37 17951—48 17953—41 18014—4 18074—2 18679—2 18611—15 18307—37 18311—45 18327—41 18369—37 18388—3 18479—34 18517—7 18600—47 18880—21 18906—47 18974—30 19081—37 19137—34 19152—2 19156—41 19159—15 19245—30 19285—45 19585—2 19566—20 19593—13 19854—40 19984—4 20115—7 20195—34 20292—40 2030219 20382—40 20499—41 20517—13 20628—2 20728—13 20813—2 20882—48 20961—48 20950—40 21040—2 21100—21 21145—41 21148—5 21267—2 21320—41 21359—37 21403—34 214—32— 21450 21545—41 21681—20 21727—21 21769—49 21730—41 22196—19 22438—34 22495—2 22518—2 22569—45 22508—41 22706—37 22764—34 22727—49 22768—2 22770—40 22951—48 22970—49.

Potworny mord w Brzezinach

MORDERCA ZABIŁ DWIE OSOBY

Nieznany sprawca wtargnął do domu Stanisława Chmury w Brzezinach pow. Dąbrowa.

Przybysz ukrył się za skrzynią w izbie mieszkalnej. Gdy służący gospodarza 15 letni Stanisław Kosiba, który rąbał drzewo na podwórzu, wchodził do izby, osobnik ów przyskoczył do niego, wyrwał mu siekierę z rąk i uderzył go kilkakrotnie obuchem w głowę. Kosiba upadł nieprzytomny na ziemię, zaś bandyta zabrał mu posiadaną gotówkę w kwocie 8 zł. i inne drobne rzeczy.

Przy drzwiach natknął się na właściciela domu Stan. Chmurę, do którego strzelił z karabinu, zabijając go na miejscu.

Potworna zbrodnia wywołała w powiecie wstrząsające wrażenie.

Zaalarmowana policja wszczęła energiczne dochodzenia i jest już na tropie sprawcy.

SPORT

Mecz o mistrzostwo juniorów Polski

Mistrz Śląska — Czarni nie odbędzie się

Jak już donosiliśmy, mistrzem juniorów ZOZPN. u została drużyna Czarnych z Sosnowca, których mistrzowski skład jest następujący: Wieczorek, Żarski, Bucki, Otok, Kula, Janus, Siech, Nowak, Szymczyk, Bębenek i Macuga. Kierownikiem drużyny jest p. Piwnik.

W myśl poleceń PZPN. mistrz naszego okręgu miał walczyć w niedzielę w Sosnowcu o mistrzostwo Polski z mistrzem juniorów Śląska.

Tymczasem, jak nas poinformowano w sekretariacie Śl. OZPN. mistrz Śląska nie został dotychczas wyłoniony i wobec tego wyznaczony przez PZPN. mecz w Sosnowcu się nie odbędzie.

Śl. OZPN. ma wysłać w tej sprawie pismo do PZPN. i Zagłębiowskiego okręgu z prośbą o sprolongowanie terminu meczu.

Nie wiadomo, **jak się** odnośne władze do tego ustosunkują, w każdym bądź razie istnieje możliwość iż wobec przyspieszenia przez PZPN. terminu rozgrywek i niewyłonienia do tego czasu przez okręg śląski mistrza, Czarni przejdą do następnej puli walkowerem.

Dodać należy, że w bież. roku rozgrywki juniorów odbędą się znów innym sposobem. Programem przewiduje w pierwszym rzucie sześć spotkań w różnych miastach. Drużyny, które przegrają odpadają z dalszej konkurencji.

W drugim rzucie dołączą się zeszłoroczni finaliści tj. mistrzowie Krakowa i Lwowa i gra toczyć się będzie dalej systemem pucharowym.

Przepowiednie astrologiczne

DLA URODZONYCH 8 LIPCA.

8 lipca urodzeni — przybyli na świat pod wpływem gwiazdy Raka — która obdarzyła ich usposobieniem uległywym. Cechuje ich łagodność nieśmiałość, szlachetność, życzliwość, prędko ulegają namowom dobrym i złym, często ich dręczy bojaźń przed przyszłym życiem, a z powodu zawiedzionej miłości cierpią moralnie. Posiadają łatwość nauczenia się języków obcych i mogą mieć powodzenie na polu literatury. Są bardzo uprzejmi i życzliwi w otoczeniu, chętnie pomagają potrzebującym i są bezinteresowni.

W przyszłości staną na czele organizacji i będą mieć coś wspólnego z pracą dyplomatyczną na której będą przewodniczyć, lecz muszą być ostrożni w wypowiadaniu swoich poglądów.

Największy wpływ na ich los życia, charakter i przeznaczenie wywiera Saturn, szczęśliwy miesiąc, daty dnia 8, 15, 22, 29 liczby loteryjne 3 7 6 7.

Organizm ich skłonny jest do chorób sercowych z powodu silnych wzruszeń i zmartwień bólów głowy, zaburzeń trawiennych i wątrobianych.

W roku panowania planety Jowisza, spodziewać się mogą odbycia dalszej podróży lub przesiedlenia do innego miasta z czego będą zadowoleni.

—888388—

W telegraficznym skrócie

KARABINY, DAJĄCE 60 STRZAŁÓW NA MINUTĘ.

Departament wojny Stanów Zjednoczonych postanowił wycofać u żywane dotychczas przez piechotę karabiny „Springfield" i zastąpić je nowym modelem, mogącym dawać 60 strzałów na minutę.

KANADA MA ZMARTWIENIE Z NOWĄ FLAGĄ.

Kanadyjczycy, którzy są zwolennikami wprowadzenia specjalnej flagi kanadyjskiej zamiast dotychczasowej „Union Jack", zastanawiają się nad nowym projektem, który przewiduje kombinację angielskiej „Union Jack" z francuską „Fleur—de—Lys". W praktyce na krzyżu flagi angielskiej umieszczonoby w środku złoty kwiat lilji burbońskiej. W ten sposób podkreślonoby, że Kanada jest krajem Anglików, Szkotów i Irlandczyków zjednoczonych z Francuzami.

DYNAMIT ROZERWAŁ ROBOTNIKA.

Podczas wiercenia studni we wsi Groya w Brunświku wydarz. się poważna katastrofa. Podczas rozsadzania skały dynamitem, ładunek eksplodował za wcześnie, przyczem jeden robotnik został doszczętnie rozszarpany, a 4 odniosło ciężkie rany.

—(·)—

Zwłoki zamordowanego

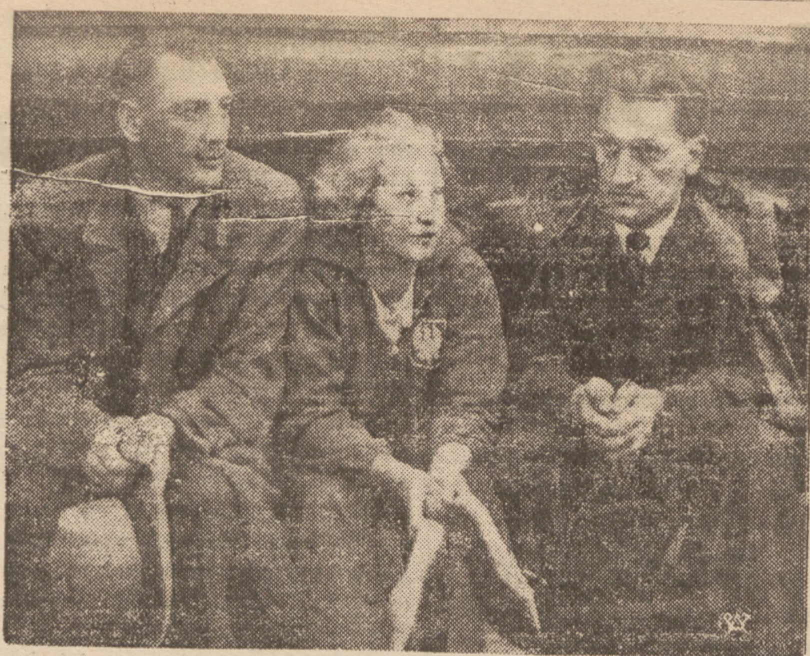
WRUCILI DO STUDNI.

Przed dwoma tygodniami znaleziono w Gorczenicy pow. brodnickiego zwłoki niej. Sułkowskiego vel Sułeckiego, które leżały w studni.

Początkowo przypuszczano, że zaszedł tu wypadek samobójstwa, to też nie robiono wielkich trudności w urządzeniu pogrzebu.

Później jednak na temat śmierci wymienionego zaczęły krążyć rozmaite pogłoski, które skłoniły władze do przeprowadzenia ekshumacji zwłok. Wówczas ustalono, iż denat został zwabiony do Gorczenicy, tu zamordowany tępem narzędziem, a zwłoki jego wrzucono do studni celem zatarcia śladów zbrodni.

W związku z tym aresztowano kilku podejrzanych osobników, których osadzono w więzieniu.



Z ZAWODÓW LEKKOATLETYCZNYCH ŁÓDŹ — ŚLĄSK W KATOWICACH.

Na zdjęciu — znana lekkoatletka Jadwiga Wajsówna w rozmowie z bokserskim mistrzem Polski Piłatem i b. mistrzem Polski w rzucie kulą Hejjaszem.

Przeniesienie obozu piłkarskiego

DO WOJKOWIC KOMORNYCH.

Jak już donosiliśmy, zarząd okręgu zagłębiowskiego, przy dużym nakładzie pracy i pieniędzy, postanowił w br. zorganizować obóz piłkarski w Centorii pod Zawierciem.

Po pokonaniu wielu trudności zdawało by się, że wszystko jest na najlepszej drodze do realizacji. Tymczasem najniespodziewaniej okręg został listownie powiadomiony przez zawierciański komitet PW. i WF., że obóz nie może się odbyć, gdyż teren został zajęty przez harcerki ze Śląska.

Wobec tego postanowino urządzić obóz w Wojkowicach Komornych w tej sprawie udali się wczoraj do Tow. „Saturn", w którego budynkach jest dużo wolnych mieszkań członkowie zarządu pp. Błaszcz, Przewłocki i Zawalski.

W razie pozytywnego załatwienia sprawy obóz pod kierunkiem trenera Spojdy trwałby 2 tygodnie (treningi na boisku KS „Saturn"), a drugie dwa tygodnie Wobec tego postanowiono urządzić obóz trwałby w Częstochowie.

20 sierpnia br. rozpocznie się

RUNDA JESIENNA.

PPN nadesłał komunikat, w którym zaznacza, że mistrzostwa okręgowe w całej Polsce mają się rozpocząć w dniu 15 sierpnia br.

W Zagłębiu ze względu na to, że w dn. 15 i 16 sierpnia odbędzie się czwórmecz miast, Sosnowca, Czeladzi, Będzina i Dąbrowy, mistrzostwa rozpoczną się dopiero 20 sierpnia.





ZGON TENISISTKI FRANCUSKIEJ ZUZANNY LENGLEN.

Obwieszczenie

Na podstawie § 83 przepisów egzekucyjnych (Dz. U. R. P. 1932 r. N 62 poz. 580) Urząd Skarbowy w Olkuszu podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 9 lipca 1938 r. o godzinie 9 rano w lokalu Władysława Moesa w Udorzu, celem uregulowania zaległych należności różnych wierzycieli, odbędzie się sprzedaż licytacyjna w I terminie ruchomości zajętych u zobowiązanego Władysława Moesa, zamieszkałego w Udorzu gmina Żarnowiecka, powiat olkuski.

1 wolant czarno lakierowany, kryty suknem oszacowany na 600 złotych.

1 kareta czarno lakierowana oszacowana na 1200 złotych.

2 bryczki z siedzeniami krytymi skórą oszacowane na 600 złotych.

1 pianino czarno lakierowane firmy Föerster oszacowane na 300 złotych.

Powyższe ruchomości oglądać można w dniu 9 lipca 1938 roku, od godziny 8 do 9 w lokalu zobowiązanego w Udorzu.

za Naczelnika Urzędu

B. KUCZMA.

Obwieszczenie o licytacji

Na podstawie § 81 przepisów egzekucyjnych dla Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. 1932 r. N 62 poz. 580) Urząd Skarbowy w Olkuszu podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 8 lipca 1938 r. o godzinie 9 rano w lokalu u Kazimierza Arkuszewskiego w Pilicy (Zamek) celem uregulowania zaległych należności różnych wierzycieli, odbędzie się sprzedaż licytacyjna w I terminie, ruchomości zajętych u zobowiązanego Kazimierza Arkuszewskiego, zamieszkałego w Pilicy (Zamek) powiatu olkuskiego, stacja kolejowa Wolbrom.

1 biurko kryte zielonym suknem	oszacowane na 188 zł.
4 krzesła obite skórą	„ „ 40 „
3 fotele obite skórą	„ „ 60 „
2 szafki dębowe biblioteczne	„ „ 110 „
1 kanapa sprężynowa obita skórą	„ „ 100 „
1 biurko amerykańskie 1 biurko zwykłe, 1 szafka na książki 6 krzeseł jesionowych, siedzenia wyplatane, 1 kufer - skrzynia, 1 fotel (komplet) oszacowane na łączną sumę	złotych 300.—
1 tremo z konsolką dębową	oszacowane na 230 zł.
8 foteli złoconych krytych pluszem	„ „ 290 „
10 krzeseł złoconych krytych pluszem	„ „ 160 „
10 kanap złoconych krytych pluszem	„ „ 1000 „

SALONIK WSCHODNI.

1 kanapa, 3 fotele 5 krzeseł oszacowane na łączną sumę	450 zł.
1 szafa na ubranie z lustrem	200 „

SALONIK POŁUDNIOWY:

1 kanapa 6 foteli, 3 krzeseł, 1 stół okrągły	oszacowane na 700 zł.

SALA BALOWA:

12 krzeseł krytych brokatem, 5 foteli krytych brokatem 4 stoły złocone.

12 kanap krytych brokatem, 4 żyrandole złocone, 2 konsolki na kwiaty, oszacowane na łączną sumę złotych 6000 (sześć tysięcy).

Powyższe ruchomości oglądać można w dniu 8 lipca 1938 r. od godziny 8 do 9-ej w lokalu zobowiązanego w Pilicy (Zamek).

w/z Naczelnika Urzędu (—) GIERAK.

Wydawca: Helena Mossiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Łopski.